

## SUKCES I... CO DALEJ?

Od pomysłu do przemysłu. O takim właśnie przejściu (czy „skutecznym, czas pokaże”) pisze na łamach „Życia Warszawy” z dnia 8 czerwca br. Witold Białochowicz. „Aby zlokalizować zakłady przemysłu chemicznego, petrochemicznego, czy metalurgicznego nie trzeba dysponować zbyt wyczulonym powonieniem (...). Według obliczeń specjalistów ilość tego gazu ( $\text{SO}_2$ ), ulatującego do atmosfery i zaturwającego środowisko (przy obecnej liczbie zakładów) szacowana jest na przeszło milion ton rocznie. Występujące z tego tytułu straty są dwojakiego rodzaju — niszczenie środowiska i negatywny wpływ na zdrowie ludzkie oraz bezproduktywna strata cennego surowca (...). Próbowano już bardzo wielu metod — np. suchych, dolomitowych, mokrych, wapniakowych, metod adsorpcyjnych, czy metod amoniakalnych. Wszystkie one jednak posiadają bardzo wiele wad wynikających bądź z kłopotliwych produktów ubocznych, powstających przy ich stosowaniu, bądź też wymagają bardzo kosztownych surowców wyjściowych. W tych intensywnych poszukiwaniach do ciekawych rezultatów udało się dojść polskim specjalistom z Instytutu Chemii Fizycznej PAN, którzy opracowali metodę do ciągłego usuwania dwutlenku siarki i wanadu z gazów przemysłowych z równoczesnym przerabianiem ich na rozcieńczony kwas siarkowy (...). I jeśli pracownicy Zakładów Przemysłu Nieorganicznego POLCHEM w Toruniu, a także mieszkańcy sąsiadujących z zakładem okolic, nie odczuwają już od października ubiegłego roku, gryzącego w oczy i gardło „zapachu”, to stało się to za sprawą tej nowej metody. Właśnie w tych

zakładach opracowana metoda i zaprojektowana instalacja zostały wdrożone do praktyki produkcyjnej (...). Jest więc sukces. Ale jak powiedział mi jeden z twórców — do pełnej satysfakcji, jeszcze daleko (...)'’.